GAZETA CODZIENNA DLA WSZYSTKICH

Cena 10 groszy

Pełna tabela loterji na str. 5-ej

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

10 GROSZY | 10 GROSZY

Rok II. | Kraków, Niedziela 25 Września 1932 | Nr. 267

Nad czem będzie pracował Sejm?

Wczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera prof. Zawadzkiego posiedzenie Rady Ministrów. Porządek dzienny obejmował szereg spraw bieżących natury gospodarczej i politycznej.

Spraw personalnych nie poruszano z powodu nieobecności premjera Prystora, który z urlopu powraca dopiero w przyszłym tygodniu.

W kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, że sesja budżetowa parlamentu zostanie odroczona, po zwołaniu na 30 dni, w myśl tradycji ostatnich dwóch lat. Sejm na przyszłej sesji obok budżetu, załatwi rządowy projekt o scaleniu ubezpieczeń społecznych oraz szereg nowel do ustaw społecznych i projekt ustawy samorządowej. Obrady nad zmianą konstytucji będą się toczyły nadal w normalnem, to jest bardzo powolnem tempie. W ten sposób wybory Prezydenta, które odbyć się mają w maju, od będą się na podstawie obowiązującej konstytucji, wedle której Prezydenta obiera Zgromadzenie Narodowe, składające się z członków Sejmu i Senatu. Projekty klubu B. B. przewidywały, że Prezydent obierany jest przez powszechne głosowanie.

„Berlin w niebezpieczeństwie"

Perfidny plan manewrów Reichswehry

Wczoraj zakończyły się wielkie jesienne manewry Reichswehry, które, jak się okazuje nie były tylko egzaminem sprawności armji niemieckiej, lecz także posiadały znamienne intencje polityczne.

Założeniem taktycznem manewrów było natarcie od strony wschodniej armji, zaopatrzonej we współczesną, udoskonaloną broń i sprzęt techniczny. Natomiast armja, broniąca się przed natarciem, posiadała tylko broń i sprzęt według przepisów Traktatu Wersalskiego. Innemi słowy manewry miały za cel przedstawić teoretyczne starcie zbrojne między armją polską i niemiecką, przyczem sztab niemiecki przedstawił domniemaną armję polską, jako nacierającą, zaś armię niemiecką, jako broniącą się przed natarciem.

Po skończonych manewrach odbyła się odprawa, podczas której stwierdzono, na zasadzie orzeczeń rozjemców, iż zwycięstwo przypadło armji nacierającej, która teoretycznie mogła zająć Berlin. Ten wynik manewrów prasa niemiecka przedstawia, jako dowód, iż armja niemiecka jest upośledzona, że istnieje niewspółmierność sił zbrojnych między Polską i Niemcami, i że wobec tego żądania Niemiec w sprawie zwiększenia zbrojeń są jakoby usprawiedliwione!

Organizacja menewrów jesiennych Reichswehry pod kątem widzenia polityki niemieckiej w sprawie zbrojeń oraz udział w tych manewrach Hindenburga i attache wojskowych, z wyjątkiem oficerów polskich i francuskich, nadaje tegorocznych ćwiczeniom armji niemieckiej szczególnie charakterystyczne znaczenie.

Wślad za Gandhim

100.000 osób ogłosiło dobrowolną głodówkę

LONDYN. (A.T.E.). Z Bombaju donoszą, iż strajk głodowy Mahatmy Gandhiego, który trwa już trzecią dobę, znalazł u Hindusów, jak również u parjasów, licznych naśladowców. Liczbę osób w ciągu dnia wczorajszego dobrowolnie głodujących, określają na 100 tysięcy(!). Również przywódca parjasów Pellappan ogłosił strajk głodowy, który będzie trwał, dopóki projekt odrębnej kurji wyborczej nie zostanie urzeczywistniony (czemu sprzeciwia się Gandhi). Pellappan udał się na czele licznych parjasów przed jedną ze słynnych świątyń hinduskich i oświadczył, że pozostanie tam tak długo, aż bramy świątyni nie zostaną otwarte dla parjasów. Będzie to w swoim rodzaju symbolem uzyskania równouprawnienia.

Stan zdrowia Gandhiego, daje jego przyjacielom, zwolennikom powód do poważnego zaniepokojenia. Wbrew wszelkim zapewnieniom Gandhiego, że się czuje dobrze, wydaje się on być poważnie wyczerpany.

W ciągu dnia wczorajszego obradowały delegacje Hindusów i parjasów nad sprawą uzgodnienia obustronnych zapatrywań. Wieczorem udała się delegacja, złożona z przedstawicieli obu stron do Gandhiego, celem przedłożenia mu dotychczasowych wyników rokowań. Wizyta delegacji u Gandhiego trwała dwie godziny. Obecna przy rozmowie była również żona Gandhiego, którą przetransportowano specjalnie z więzienia w Achmenabadzie do Yerawdy.

Silny spadek obiegu pieniężnego

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę września r. b., wykazuje znaczny odpływ walut i poważne skurczenie obiegu pieniężnego, w porównaniu z bilansem na dzień 10 września r. b. Natomiast zapas złota wykazuje dalszy wzrost.

Zapas złota na dzień 20 września wykazany jest sumą 482,8 milj. (plus 3,6 milj.), z czego zagranicą znajduje się złoto na sumę 206,3 milj., a w skarbcu Banku na sumę 276,4 milj. złotych. Zapas złota wzrósł wskutek zakupu złotych walut w kraju.

Obieg banknotów na dzień 20 września zmniejszył się okrągło o 38 milj. i wyniósł 1,011,2 milj. złotych. Tak niskiego obiegu banknotów Banku Polskiego nie było od 31 stycznia 1928, kiedy obieg banknotów wynosił tylko 1.003,3 milj.

Również obieg bilonu zmniejszył się o 7,4 milj. do sumy 270,1 milj. Zapas bilonu w Banku Polskim wykazuje też nieznaczny spadek o 0,2 milj. do sumy 47 miljonów.

Pokrycie obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań wynosi samem złotem 40,23 proc., pokrycie kruszcowo - walutowe 43,06 proc.

60-ciu dręczonych na Litwie Polaków

czeka wymiany i wolności

W wykonaniu porozumienia, zawartego przez delegata międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie, p. Browna, z rządem litewskim, Polski Czerwony Krzyż przesłał do Genewy nową listę politycznych więźniów Polaków, znajdujących się w więzieniach litewskich. Lista obejmuje 60 nazwisk.

Obecnie Polski Czerwony Krzyż oczekuje ostatecznej propozycji ze strony litewskiej, która ma być złożona również na ręce międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie.

Międzynarodowy komitet Czerwonego Krzyża zapewnił stronę polską, iż dołoży wszystkich starań, aby sprawa wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą została załatwiona pomyślnie w najbliższym czasie. Międzynarodowy komitet skorzysta z odbywającej się właśnie sesji Rady Ligi Narodów, aby przełamać niezrozumiały opór Litwy w tej humanitarnej sprawie.

Zwalczanie lichwy w handlu artykułami pierwszej potrzeby

Minister Spraw Wewnętrznych wyda w najbliższych dniach doniosłe rozporządzenie, mające na celu przeciwdziałanie lichwie na artykuły pierwszej potrzeby. W wypadkach nieuzasadnionego podnoszenia cen władze administracji ogólnej upoważnione zostaną do regulowania cen artykułów pierwszej potrzeby, jak: żelazo, nafta, węgiel, odzież i t. p. Interwencja taka władz administracji ogólnej odbywać się jednak będzie za specjalnem każdorazowem zarządzeniem Ministra.

Tajemnicze samobójstwo kapitana

w Muzeum Narodowem w Warszawie

Wczoraj przed południem w jednej z sal Muzeum Narodowego przy ul. Podwale 15 wystrzałem z rewolweru w lewą pierś pozbawił się życia 37-letni kapitan Apolonjusz Bończa - Bartoszewski, wicedyrektor Muzeum.

Strzał zaalarmował służbę, która natychmisat wezwała Pogotowie Ratunkowe oraz pogotowie wojskowe. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

Na miejsce tragicznego wypadku przybyła wnet policja oraz żandarmerja. Na biurku zmarłego znaleziono list, zaadresowany do władz wojskowych. List ten prawdopodobnie wyjaśni przyczyny tragicznej śmierci kpt. Bartoszewskiego. Wstępne dochodzenie pozwala przypuszczać, że ś. p. kpt. Bartoszewski cierpiał na rozstrój nerwowy.

Kpt. Bartoszewski od r. 1921 był pomocnikiem dyrektora muzeum i mieszkał u p. Kauzikowej. Żona zmarłego, nieżyjąca z mężem, mieszkała wraz z matką kapitana oraz dwojgiem dzieci w małem mieszkanku, składającem się z pokoju i kuchni przy ul. Dobrej 75.

Przemysł naftowy wraca do pracy

LWÓW. (Tel. wł.). Wobec zakończenia strajku w przemyśle naftowym, wczoraj podjęły pracę wszystkie rafinerje produktów naftowych. Kopalnie ropy natomiast w zagłębiach Borysławskiem i Drohobyckiem nadal jeszcze są nieczynne.

Rokowania z robotnikami kopalnianymi trwają w dalszym ciągu i mają przebieg pomyślny. Zakończenia pertraktacyj należy się spodziewać jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

Zatarcie śladów skazania

W związku z wejściem w życie nowego Kodeksu Karnego do kancelarji sądów okręgowych poczęły napływać masowo podania ze strony osób skazanych za przestępstwa kryminalne o zatarcie śladów skazania. Art. 90 Kodeksu Karnego przewiduje bowiem, że w wypadku nienagannego prowadzenia w ciągu 10 lat po skazaniu nastąpić może wykreślenie z rejestrów karnych. Osoby skazane przed rokiem 1922 za przestępstwa kryminalne starają się obecnie skorzystać z postanowień nowej ustawy.

Sensacyjne aresztowanie w Łodzi

ŁÓDŹ. (Tel. od wł. koresp.). Dokonano tu wczoraj sensacyjnego aresztowania. Policja uwięziła sekretarza Centr. Stow. Kupców i przemysłowców W. Zalcmana oraz jego żonę i 15-letniego syna. Podczas przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu i biurze Zalcmana wykrytu znaczne ilości bibuły komunistycznej oraz kompromitujących materjałów politycznych.

GIEŁDA

Dolar 8,91 i pół, rubel złoty 4,61. Obroty dewizami małe, tendencja niejednolita. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja słaba, dla akcji niejednolita.

O czem mówią i piszą?

Głód — to, „nieaktualna" bolączka — Rząd i kartele — „Pijawki" drwią ze zdrowego rozsądku — Wygłodzić głodnych — Bajka o zdychającym ośle

Rozpaczliwa nędza, wyzierająca z twarzy robotnika i chłopa, zmusza coraz natarczywiej do wołania o ratunek. Stąd właśnie wypłynęła walka o zniżkę cen, podjęta w pierwszej linji przez „Ostatnie Wiadomości", rozgorzała obecnie na łamach wszystkich dzienników. Ale... Walka ta przybrała charakter „międzynarodowy", to nie znaczy, że bierze w niej udział i zagranica, a tylko to, że przeobraziła się w gadaninę. Straciła przytem swój główny cel: obronę zbiedniałych mas robotniczych i chłopskich.

„Robotnik" już w akcji tej dopatruje się „wyższej" i obłudnej polityki „sanacji":

> **„Dla nas — dla „Robotnika" — nie ulega kwestji, że Rząd który sam tworzył kartele i jest od nich zależny, nie zrobi im krzywdy, a wszystkie te „sanacyjne" alarmy z powodu działalności karteli i „sztywnych" cen są alarmami fałszywemi, mającemi na celu odwrócenie uwagi opinji publicznej od aktualnych bolączek i stworzenie złudzenia, że coś się robi".**

Z tego wynika, że nie nędza szerokich mas ludności wiejskiej i miejskiej, i nie jej źródło — potworne bezrobocie jest dla „Robotnika" „aktualną bolączką". Inną jest jednak rzeczą, czy rzeczywiście rząd „zrobi coś kartelom". „Gazeta Warszawska" wyraża wątpliwości:

> **„...z walki „nożyc" (o wyrównanie różnicy cen artykułów rolniczych z cenami artykułów przemysłowych) poza pouczającą dyskusją niewiele wyjdzie. Nie jest to żadne krakanie, ale wniosek, oparty na faktach. Przed paru dniami odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja w sprawie cen węgla, która zakończyła się wezwaniem p. min. Zarzyckiego, skierowanem do przedstawicieli przemysłu węglowego, aby współdziałali z rządem nad utrzymaniem... dotychczasowych (!) cen".**

A ceny mogą i powinny być zniżone. Słusznie zwraca uwagę „Kurjer Poranny" na drwiny ze zdrowego rozsądku w fakcie, że wyrobnika polskiego nie stać na kupno polskiego cukru, którym się tuczy angielskie świnie, bo w Anglji sprzedawany jest nasz cukier za bezcen. Albo też:

> **Czy nie nazwać pijawkami społecznemi tych, co w okresie szalonego bezrobocia, nędzy, po przeprowadzeniu redukcyj, obniżek płac, podwyższają cenę węgla domowego o kilka złotych do astronomicznej wysokości zł. 70 za tonnę, kiedy dobrze sytuowany urzędnik zarabia zł. 350 miesięcznie, robotnik w najlepszym razie zł. 120 miesięcznie (przeciętnie) i to biorąc pod uwagę koszty własne produkcji węgla nie większe nad kilkanaście złotych?".**

Posłuchajmy jednak, jak to pan prezes Lewiatana, pan Natanson, w organie właśnie tych „pijawek", „Kurjerze Polskim", płacze przed swoim współpracownikiem nad tem, jak przemysłowcy „dokładają" do prowadzonych fabryk, kopalni i t. p. i wreszcie proponuje poprostu wygłodzić doreszty już ledwie zipiącą w nędzy biedotę robotniczą i pracowniczą. Czemże jest innem, jak nie propozycją wygłodzenia taka opinja prezesa Lewiatana:

> **„Jedynem wyjściem z położenia wydaje się podniesienie cen artykułów rolniczych, co nie jest zadaniem niewykonalnem przy silnej woli i stosowaniu właściwych środków, a nie dalsze niszczenie przemysłu..."**

Niechże więc biedota nie będzie w stanie kupić nietylko cukru, węgla, ale i kartofli. I to się nazywa „wyjście z sytuacji"!

> **„Hańbą, ale też dowodem zgnilizny wewnętrznej kapitalizmu — pisze „Kurjer Poranny" — i zarodkiem jego upadku jest ogromna fala bezrobotnych, która w Polsce wbrew wszelkim obliczeniom statystycznym sięga do kilku miljonów osób (z rodzinami), przy istnieniu wszelkiego rodzaju bogactw naturalnych, wielkich zapasów żywności i konieczności wykonania szeregu niezbędnych olbrzymich robót publicznych..."**

I przypomnijmy bajeczkę, w której „oślina w pośród jadła z głodu padła"! Kapitalizm kolczastemi drutami odgrodził masy pracujące nietylko od dobrobytu, ale od jadła.

Troje anarchistów

odpowiada przed sądem za rozdawanie ulotek

Troje anarchistów sądzono wczoraj za rozpowszechnianie w dzielnicy wolskiej ulotek o rzadko spotykanej treści.

Hasła znajdujące się w rozdawanych odezwach nie wymierzone były przeciwko „burżuazyjnemu" ustrojowi, a głosiły poprostu: „Precz z państwem!" Niech żyje anarchizm".

Ulotki wciskali w ręce przechodniów — Judka Grynberg, lat 21, narzeczona jego, Machla Hofman, lat 27 i przyjaciółka jej, Ela Zalcman, lat 26.

Anarchistyczne odezwy nie znalazły uznania. Trójkę kolporterów wskazano policjantowi. Znaleziono dużą ilość burzycielskich ulotek zarówno podczas rewizji osobistej, jak i w mieszkaniu zatrzymanych osób.

Kolporterzy bibuły anarchistycznej nie wskazali źródła, skąd odezwy pochodzą. Zamiast tego opowiedziano bajeczkę o przygodach miłosnych Grynberga z Hofmanówną, jak to oboje spotkali „na randce" wpobliżu placu Kercelego, Hofmanówna oczekiwała tam ze swoją przyjaciółką, a ta prosiła ich, żeby pomogli jej rozdawać „jakieś odezwy". Tyle tylko. Daremnie sąd trudził się by wykryć dalsze osoby: autora odezw i drukarnię, która je wypuściła z pod prasy.

Proces anarchistyczny jest zjawiskiem niezwykle rzadkiem w Polsce. Dotychczas zanotowano tylko cztery tego rodzaju sprawy.

Jedna — to proces słynnego atamana Machno, druga — dotyczy Alty Lewina, sądzonego w 1925 roku. Ponadto były jeszcze dwie drobne sprawy w Białymstoku i Łodzi.

Zazwyczaj w takich procesach występowali przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, którzy jako rzeczoznawcy oceniali wysokość szkód, jaką działalność anarchistów mogła wyrządzić Państwu.

Kuchnia i komunizm

Niezwykły proces wywrotowców w stolicy

Zapach kuchni towarzyszył przy rozpatrywaniu przez sąd okręgowy sprawy dziewięciu komunistów, składających się na właścicieli, służbę i gości zamkniętej przez władze jadłodajni przy ulicy Zamenhofa 5.

Tak oryginalnego procesu kronika sądowa nie zna. Niejaki Abram Wajsman przedstawiał dla partji komunistycznej niezwykłą wartość, bo jednoczył w sobie opinję zasłużonego wywrotowca, znanego na terenie Wilna i jednocześnie był fachowcem branży kulinarnej, jako syn restauratora.

To też nic dziwnego, że na niego padł wybór, gdy kierownicy partji komunistycznej wpadli na pomysł zjednania sobie nowych zastępów członków z klasy ubogiej, trafiając im do przekonania drogą stworzenia taniej jadłodajni.

W jadłodajni, przy ulicy Zamenhofa 5 zbierali się sami „swoi". Podstawiony właściciel Wajsman, kelnerzy i amatorzy taniego jedzenia — to komuniści. Za cenę 80 groszy można tam było dostać obfity obiad z zupą, mięsem i jarzynką.

Wkrótce też podwoje restauracyjne były miejscem, gdzie zbierali się działacze wywrotowi. Po dłuższych obserwacjach policja polityczna wyśledziła dowcipnie zamaskowane miejsce schadzek i przystąpiła do aresztowania podejrzanych osób.

Plon był duży. Po za Wajsmane, zatrzymano 8 osób, na których ciążyły poszlaki szerzenia haseł komunistycznych.

Wczoraj dużo mówiło się o rządzie, o kuchni i kalkulacji tanich obiadów. Prokurator stawiał Wajsmanowi śmiały zarzut, że pieniądze na prowadzenie jadłodajni, gdzie nizkie ceny potraw były magnesem przyciągającym niezamożne osoby, — otrzymywał z partji komunistycznej.

— Niesposób przeprowadzić kalkulację, bo pożywny obiad wyniósł tylko 50 groszy, — wywodził oskarżyciel, — chyba oskarżony nie dokładał do tego interesu z własnej kieszeni? Cóż to by była za filantropia i skąd fundusze ma na ten cel?

W odpowiedzi na oskarżenie, Wajsman wygłosił wielką mowę przeciwko restauratorom warszawskim, wyliczając z ołówkiem w ręku, wiele go kosztowało mięso na obiad, włoszczyzna, jarzyny, przyprawy, chleb, wydatki na służbę i utrzymanie lokalu.

Wszystko to jednak nie wypadało zbyt przekonywująco. Pozostali oskarżeni do winy się nie przyznawali. Wśród świadków znaleźli się wywiadowcy, którzy prowadzili dochodzenia. Zeznania ich stworzyły duży materjał obciążający.

Święto Kolejarza Polskiego

W dniach 24 i 25 b. m. Kolejowe Przysposobienie Wojskowe organizuje w Warszawie „Święto Kolejarza Polskiego", nad którem protektorat przyjęli Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Na program złożą się:

W sobotę 24 b. m. rano: ćwiczenie wojskowo - kolejowe w okolicach Warszawy oraz od godz. 9.15 do 1 po poł. zawody sportowe (eliminacje) na boisku A. Z. S. w Parku Paderewskiego i zawody strzeleckie na Bielanach; wieczorem o godz. 7.30 uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim.

W niedzielę 25 b. m. po mszy w kościele P. P. Wizytek nastąpi o godz. 10.30 złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza oraz rewja i defilada przed Panem Prezydentem Rzplitej, w której wezmą udział kompanje reprezentacyjne wszystkich Okręgów K. P. W. oraz delegacje związków i stowarzyszeń kolejowych.

W czasie rewji wręczona zostanie Panu Prezydentowi odznaka honorowa K. P. W.

Po defiladzie o godz. 12.30 oddziały złożą hołd Pierwszemu Marszałkowi Polski w Belwederze, gdzie również nastąpi wręczenie odznaki honorowej Panu Marszałkowi.

Na zakończenie uroczystości o godz. 3.30 po poł. odbędą się finały zawodów sportowych o mistrzostwo K. P. W. na boisku A. Z. S. w Parku Paderewskiego

Wesoły Kącik

ZNIEWAGA.



— Wysoki Sąd się pyta, jak to było? Lepiej się nie pytać! To było coś okropnego! Ten pan oskarżony przyszedł do mojej restauracji i pobił mnie!

— Za co?

— Za to, że nie chciałem się z nim bić.

— Jakto?

— No on chciał, żebym się z nim bił na rewolwery, na szable, na armaty, już sam nie wiem, na co!.. Ale ja opowiem od początku... Przyszło do mnie do mieszkania za restauracją dwóch czarno ubranych panów i mówią:

— Przyszliśmy żądać od pana satysfakcji.

— Panowie się pewno omylili — mówię — u mnie tego niema. Może panowie dostaną w sąsiednim sklepie galanteryjnym.

— My jesteśmy sekundantami i wyzywamy pana w imieniu naszego kolegi, którego pan obraził, na pojedynek. Na jaką broń chcesz się pan bić?

— Jak ja usłyszałem „się bić", „na broń", to narobiłem krzyku, zawołałem policję i kazałem ich wyrzucić.

Nazajutrz przyszedł ten pan oskarżony i powiedział:

— Nie chciał mi pan dać satysfakcji, to sobie sam wezmę.

I dał mi w pysk!... Ja wcale, proszę Sądu, nie wiedziałem, że to się nazywa satysfakcja...

— Dlaczego oskarżony wyzwał pana na pojedynek? Miał pan z nim jakiś zatarg?

— Skąd?! Ja go wcale nie znałem! Dopiero po wszystkiem dowiedziałem się, że on mieszka w tym domu, gdzie jest moja restauracja...

— Co oskarżony powie na swoje usprawiedliwienie?

Oskarżony, suchy mężczyzna o marsowej twarzy, odchrząknął i wyprostował się dumnie.

— Zostałem obrażony, proszę Sądu. A jako były nadworny froter cesarza austrjackiego, mający trzy ordery cesarskie, żadnej zniewagi nie puszczam bezkarnie. Majątku nie mam, ale honor mam!

— Czem pana Pulniker obraził?

— Wywiesił, proszę Sądu, na wystawie swojej restauracji napis: „Żywy karaś jest dopiero coś wart, jak jest ugotowany w restauracji Pulnikera".

— Więc co z tego, że się tak reklamował?

— Bo ja, proszę Sądu, nazywam się Karaś, Ignacy Karaś. Trzy ordery mam i nic nie jestem wart? Cała kamienica na mnie wołała:

— Panie Karaś, każ się pan u Pulnikera ugotować, bo inaczej nic pan nie jesteś wart.

— Ja, proszę Sądu, nadworny froter cesarski, takiej zniewagi darować nie mogłem!

Napoleon Sądek.

Z otchłani nędzy i bezrobocia

POMOCNICA DOMOWA.

Młoda, osierocona kobieta posiadająca świadectwa uczciwości, prosi gorąco o pracę pomocnicy domowej. Łaskawe oferty dla Stefanj. D.

W ROZPACZLIWYCH WARUNKACH

Szewc z zawodu znajduje się wraz z żoną, matką i dwojgiem małych dzieci w rozpaczliwych warunkach. Podczas choroby utracił zajęcie, obecnie choruje jego żona. Głód zagląda w oczy. Błaga o jakąś pomoc i zajęcie dla siebie. Łaskawe ofiary dla Henryka B.

NA CHLEB DLA RODZINY.

40-letni z zawodu tapicer, pozbawiony pracy, głoduje wraz z żoną i trojgiem dzieci. Zna język niemiecki. Błaga o jakąkolwiek pracę, byleby starczyło na chleb dla rodziny. Oferty dla Bolesława K.

PRACA W SKLEPIE.

Piętnastoletnia po ukończeniu szkoły powszechnej, nie może znaleźć zajęcia. Najchętniej przyjęłaby pracę w sklepie. Łaskawe oferty dla Janiny G.

ELEKTROTECHNIK

22-letni bardzo zdolny, który ukończył wydział elektrotechniczny Szkoły Szkoły Technicznej, znajduje się bez pracy. Jest gotów pracować za najskromniejsze wynagrodzenie. Łaskawe oferty dla Czesława R. 333

KASJERKA LUB EKSPEDJENTKA

Bardzo pracowita i sumienna, mająca na utrzymaniu dwoje małych dzieci, zagrożona eksmisją, wobec widma głodu zwraca się z błagalną prośbą do czytelników o udzielenie jej pracy — najchętniej kasjerki lub ekspedjentki. Łaskawe oferty dla nieszczęśliwej matki Jadwigi O. 334

SZOFER - MECHANIK

Młody, silny szofer - mechanik, mający na utrzymaniu młodocianego brata-sierotę, błaga o zajęcie. Łaskawe oferty dla Jana S. 335

ZROZPACZONA MATKA

Opuszczona matka z 3-letnią dobrze rozwiniętą, bardzo grzeczną córeczką, znajduje się w rozpaczliwych warunkach. Błaga o przyjęcie do pracy wraz z dzieckiem. Posiada doskonałe świadectwa pracy, jako pomocnica domowa. Jest gotowa pracować za utrzymanie. Łaskawe zgłoszenia dla Eugenji R. 336

Już jej nie będzie

Monopol spirytusowy
Przyszedł po rozum do głowy,
Że wódkę z kartką zieloną
Zniesiono
A wódkę z niebieską karteczką
Poprostu łyżeczką
Można pić ze smakiem...
Dlatego powodzeniu takiemu
„zielona" się cieszyła,
ponieważ tańsza była
a mocy jednakiej.
Owo z takiej to racji
„zielona" żadnej kalkulacji
nie wytrzymywała
i dlatego musiała
zakończyć swój żywot.
— Ot
i nowe zmartwienie dla ludzi pijących
a organicznie cierpiących
na pustki w kieszeni...
— A może w Polsce coś się zmieni?

Servus.

NAPIĘTNOWANA

Prawdziwe dzieje nieszczęśliwej kobiety

Marski w pierwszej chwili myślał, że to znów jakieś widziadła, upiory...

Przecierał oczy, przesuwał nerwowo ręką po czole...

Wreszcie przyjrzał się Rysiowi z wielkiem natężeniem uwagi i...

I jakby go nie poznawał.

Potem, chwiejąc się na nogach, z błędnym wzrokiem, zbliżył się do niego i dotknął go się...

Poczem — uśmiechnął się radośnie.

Bo zdawało mu się, że to senne widziadło, a teraz przekonał się, że to jawa, radosna jawa.

Zawołał:

— To ty? Ty, synu kochany?

— Tak...

— Czy to prawda, o Jezu Nazareński? Czy prawda? Jesteś u mnie? I już nie odejdziesz?

— Słyszałem, że ojciec jest chory...

— Chory? Tak, trochę, niebardzo... Bagatelka... Nie warto nawet mówić...

— Przyjechałem, by ojca leczyć.

— Bardzo, bardzo ci dziękuję... — i urwał nagle, jakby coś spostrzegł.

Milczał tak dłuższą chwilę.

Poczem nagle z jakimś nienaturalnym uśmiechem, zapytał go figlarnie, zarazem spoglądając nań oczami obłąkanego:

— A czy wiesz... ha, ha, ha... czy wiesz, na co jestem chory? Pękniesz ze śmiechu... Poznajesz pewno sam, prawda? Przecież z ciebie już stary praktyk... Poznajesz, prawda? Ha, ha, ha...

— Nie, ojcze. Narazie... nie poznaję... — rzekł Ryś, wahając się.

— Więc ja ci powiem: dostaję bzika, ha, ha, ha... Uśmiałeś się? Wpadam w obłęd, ha, ha, ha... Będzie miał Rysio tatusia — warjata... warjata... warjata...

Z niewymownym bólem z serca, z rozpaczą w duszy, spoglądał Ryś na wymizerowaną twarz nieszczęsnego ojca.

Teraz dopiero, widział, jak ojciec przez krótki czas strasznie się postarzał.

Był już niemal zupełnie zgarbiony, policzki się zapadły, oczy połyskiwały obłąkanemi ognikami, podkrążone czarno-sinemi obwódkami. Ruchy miał niepewne, ręce się trzęsły, nogi uginały, chód był chwiejny.

To nie był człowiek, to już była ruina człowieka, żywy trup, na który czyhał triumfujący dotyk śmierci. Wiedziała, że wkrótce już to ciało będzie jej łupem. A biesy piekielne też już radowały się na tak zatwardziałego grzesznika...

Cierpiąc okrutnie na widok ojca w takim strasznym stanie, Ryś pomyślał sobie:

— Oto kara za grzechy... Oto, co mogą z człowieka zrobić gryzące wyrzuty sumienia.

Ale — pomyślał sobie również:

— Gdyby nie ja... możeby do tego nie doszło!...

Pocieszył się wszakże myślą, że skoro Bóg obrał jego, syna, za narzędzie swej kary, to widocznie tak właśnie, a nie inaczej być powinno.

Dziwna rzecz — od dnia przyjazdu Rysia stan zdrowia ojca zaczął się poprawiać wydatnie.

Zniknęły upiory, zmory, widziadła senne... Już Marski nie błąkał się po wsiach okolicznych... Już nie tracił świadomości.

Dni mijały mu spokojnie, bez żadnych niezwykłości.

Czem to się wszystko tłumaczy?

Może — strachem?

Tak, tak, bo drżał na myśl, że może w przystępie obłędu wygadać się ze wszystkiego, powiedzieć całą prawdę, którą tak starannie przed synem ukrywał i nadal ukrywać chciał za wszelką cenę.

Gdyby się z czego wygadał, Ryś powiedziałby mu:

— Nie spełniłeś swego obowiązku. Uczyń to teraz. Lepiej późno, niż wcale.

A tego nie chciałby pod żadnym pozorem.

Spełnić swój obowiązek — znaczyłoby oddać się na pogardę ogółu, przyznać się do popełnionej podłości, narazić na powszechne potępienie, zerwanie ze wszystkimi, niemożność pokazania się komukolwiek na oczy...

O, nie, nie, nie! Wszystko, tylko nie to...

Już wolałby umrzeć...

Już wolałby oszaleć... dostać się do domu warjatów, wszystko, tylko nie to...

A Ryś z pewnością będzie się upierał przy swojem.

I właśnie strach przed wygadaniem się trzymał go przy rozsądku...

Ryś był poważnie zdziwiony, że choć nie stosował żadnych silnych leków, niemal wcale ojca nie lecząc, jednak spostrzegał dużą poprawę w stanie zdrowia ojca. Napady szału już się nie ponawiały od dłuższego czasu.

Tyle tylko, że ojciec był bardzo wyczerpany. Z trudem zaledwie wstawał z łóżka i całe dnie przesiadywał w fotelu, będąc w stanie jakiegoś dziwnego półsnu. Budził się tylko na obiad i na kolację.

Mimo to jednak oczy znów nabrały zdrowszego blasku i spoglądały rozumniej, niż poprzednio.

Ani razu nie poruszali między sobą sprawy Łazarskiej.

Ponieważ wszakże czas mijał i stan ojca był już zupełnie dobry, a Ryś nie mógł zaniedbywać na zbyt długo swojej praktyki warszawskiej, rzekł więc pewnego dnia:

— Ojcze, jestem ci już zbyteczny...

— I co? Chciałbyś odjechać?

— Tak. Widzę, że obawy twych kolegów były przesadzone. Wracam, zupełnie spokojny o twoje zdrowie...

— I już zupełnie nie możesz zostać przy mnie?

— Nie.

— Dlaczego?

— Mam raz jeszcze powtórzyć?

— Widzę, że wciąż jeszcze masz bzika na punkcie tej kobiety... Zwrócić jej cześć... Jest niewinna i tak dalej...

— Tak. Jest niewinna. Trzeba przywrócić cześć jej i córkom.

— Więc chciałbym ci odrazu powiedzieć: niedoczekanie twoje! Słyszysz? Niedoczekanie! I żebyś mi nawet więcej o tem nie wspominał! Nigdy, nigdy!...

— Dowidzenia, ojcze...

— Rysiu!...

Dalszy ciąg nastąpi.

Złamane życie

Nowela „Ostatnich Wiadomośc."

Jednakże z dziesięciu minut zrobiło się półtorej godziny i nagle sobie przypomniałam, że pani Gronkowska miała przyjść do mnie z Gaworską. Ledwo to pomyślałam, gdy rozległ się dzwonek i pokojówka zaanonsowała obie panie.

Zrobiło mi się bardzo przykro, choć nie miałam sobie nic do zarzucenia. Przybyłe panie miały dziwne miny, zwłaszcza zauważyłam ironiczny uśmieszek Stelli, której nie mogłam zapomnieć jej zachowania się wobec Stacha.

Odetchnęłam dopiero, gdy Całkowski po kilku zdaniach pożegnał się i wyszedł.

A jednak...

Podobała mi się w nim jego brawura, beztroska, roztargnienie. Często szłam z nim na spacer, uczył mnie również kierować autem.

Stachowi się to bardzo nie podobało Zwrócił mi uwagę, wreszcie zażądał kategorycznie niewidywania się z Całkowskim. Ja jednak nie chciałam się na to zgodzić i zawzięcie protestowałam:

— Boże święty, przecież nie możemy się zamykać w domu jak pustelnicy. Cóż w tem złego, że twój szef jest dla mnie przyjaźnie usposobiony? Przecież wszystkie moje znajome mają przyjaciół, z którymi się widują bez żadnego sprzeciwu ze strony mężów. Jakoś trzeba będzie czas spędzić!

— Lili — odrzekł mi, — to jest zupełnie coś innego. On jest w tobie po uszy zadurzony, wystarczy popatrzeć na niego, gdy jest w twojem towarzystwie, żeby mieć najlepszy dowód. Ślepyby to zobaczył.

Zaśmiałam się.

— Mój Stachu, to nie ma sensu. Wiem dobrze, że gdzieindziej leży przyczyna twego gniewu. Jesteś zazdrosny. Otóż wiedz, że zazdrość jest najlepszą droga do zabicia miłości.

— Zgoda, jestem zazdrosny — odpowiedział mi ostro — dla mnie, niech wszyscy o tem wiedzą. I tak jestem niemodny z mojemi przesądami o wierności małżeńskiej, o miłości, o przyzwoitości. To wszystko przecież przestarzałe. A jednak jesteś moją jedyną żoną i wiem że gdybym cię stracił, życie nie ma dla mnie za grosz wartości

Zawstydziłam sie.

— Stachu, — szepnęłam. — przecież wiesz. że ja cie kocham...

Objął mnie czule i pokrył pocałunkami.

— Wiec zostaw tego Całkowskiego. Wstyd mi, jak moja żona dzień w dzień się z nim afiszuje. Wszyscy o tem gadają.

— Dobrze, już dobrze... — przyrzekłam.

Dotrzymałam słowa. Odczułam jednak pewne lekceważenie na myśl, że Stach tak drży o mnie; taka niegodna mężczyzny bojaźń!

Składaliśmy teraz mało wizyt. Stach, wdzięczny za moją ustępliwość, zgadywał wlot moje myśli, nie szczędził wysiłków, ni kosztów, aby mnie zabawić. Potrafiłam to ocenić i znów wróciły nam niezapomniane dni szczęścia.

O tamtym już mowy nie było. Nie żałowałam go wcale, bo prawdę mówiąc, niebardzo mi na nim zależało. Kilka razy wymówiliśmy się od zaproszenia, co wnet zrozumiał i więcej nie nastawał.

Bardzo nam wtedy było dobrze. Czemu nie mogło to trwać dłużej? Los szykował nam okrutną niespodziankę.

Byliśmy zaproszeni na bal karnawałowy do Święckich. Bajecznie bogaci, należący do jednej z najlepszych rodzin warszawskich, Święccy znani byli ze swoich imprez balowych. Nie mówiąc o niewiarygodnej wspaniałości wystawy, pomysłowych niespodzianek, wyszukanych potrawach, wiadomo było, że u Święckich spotyka sie wielkie powagi naukowe, znakomitych dyplomatów, pierwszorzędnych artystów, wpływowych przemysłowców, co przyczyniało się do stworzenia niezwykle ciekawej atmosfery.

Uszyłam sobie specjalnie śliczną toaletę i czekałam z niecierpliwością na wyznaczony dzień.

Nadszedł wreszcie. Rozmawialiśmy ze Stachem o wieczornej zabawie, gdy wtem odezwał się telefon. Stach wziął słuchawkę. Ktoś mówił mu widać o czemś ważnem, bo ściągnął brwi, pilnie słuchał i od czasu do czasu tylko potakiwał. Po skończonej rozmowie spytałam go kto dzwonił.

— To Gronkowski. Okazuje się, że w naszem łódzkiem biurze coś źle poszło, muszę tam natychmiast jechać.

— Ależ Stachu, a dzisiejsze zaproszenie!

— Moje dziecko, cóż ja ci na to poradzę? Pociesz się, nieostatni to jeszcze bal. Możesz być pewna, że bardzo mi przykro, ale to sprawa nagląca.

Zjedliśmy obiad w milczeniu, przygotowałam mu walizę i poszliśmy na dworzec. Przed odjazdem uścisnął mnie serdecznie.

— Bądź zdrowa, kochanie, nie masz pojęcia, jak mi przykro, że muszę ci tego odmówić. cóż, kiedy niema rady!

— O, mój drogi, nie rób sobie nic z tego — odrzekłam. Wracaj mi jak najprędzej.

— Bądź pewna, że się postaram o to.

Pociąg ruszył.

Wróciłam do domu, niewiele sobie robiąc z chybionej zabawy. Usiadłam z książką i czytałam do ósmej, gdy znów odezwał się telefon.

— Hallo, tu mówi dyrektorowa Gronkowska. Czy pani Lili przy telefonie? Niech się pani prędko ubiera, pójdzie pani z nami do Święcickich.

— Dziękuję bardzo, ale naprawdę nie mogę. Męża niema, a ja zresztą wcale się w domu nie nudzę.

— O, tak się tylko mówi. A ja dzwonię właśnie, by pani wynagrodzić to służbowe zasekwestrowanie męża. Nie ma się pani co krępować, idzie pani z nami, starymi. Zresztą zaraz przychodzimy.

W samej rzeczy, po kwadransie była już u mnie.

— No, moje dziecko, bez żadnych wymówek, mój mąż czeka na nas w aucie. Raz, dwa, ubierać się!

Nic nie pomogło, nie chciałam jej sobie zrazić, a przytem lubiałam ją, bardzo.

Naturalnie, pierwszą osobą, która spotkałam u Święcickich, był... pan Jan Całkowski. Przywitał mnie, jakbyśmy się wczoraj rozstali i nie opuścił mnie przez cały wieczór. Przyznam, że się doskonale bawiłam W pewnej chwili zagadnęła mnie Gronkowska: (D. c. n.)

ZE ŚWIATA PRACY

Bierz swoje sprawy w swoje ręce!

Czyn życia Żwirki i Wigury — testamentem dla społeczeństwa

Z okazji „Dnia Pracownika Umysłowego" odbyła się w ub. środę mała akademja pracownicza w sali Klubu Urzędników Państwowych, na której m. in. niezmiernie ciekawe i głęboko pomyślane przemówienie wygłosił adw. Włodzimierz **Szczepański**, wiceprezes Unji Zw. Zaw. Pracown. Umysł., jeden z najwybitniejszych działaczów pracowniczych.

Myśl przewodnią jego przemówienia drukujemy poniżej.

(Redakcja).

Przed paroma tygodniami Polska przeżywała dzień wielkiego triumfu. Oto w wyścigu podniebnym dwóch najlepszych przedstawicieli rasy polskiej zdobyło palmę pierwszeństwa. Jeden z nich — to Żwirko, sienkiewiczowski bohater, drugi — Wigura, wnikliwy i przewidujący konstruktor.

Ci dwaj na wieki staną się symbolem ducha polskiego, zmagającego się z twardą rzeczywistością, przedstawicielami pierwiastka bohaterskiego, fantazji i ścisłej konstrukcji. Wspólne ich zwycięstwo i wspólna ich śmierć są wskazaniem dla Polski, że we wspólnej pracy, pojednaniu tych dwóch pierwiastków leży przyszłość Polski.

Tak samo w pracy naszej (mówca ma na myśli pracowników umysłowych — dop. red.) widzimy udział tych dwóch czynników. Nasz ruch zawodowy owiewa głęboki idealizm, wiara w lepszy ustrój i hasło: Mierz siły na zamiary! Ale gdzie są ci konstruktorzy naszej roboty zawodowej? Gdzie jest realna praca i realny wysiłek konstruktorów naszego ruchu zawodowego? Ten wysiłek, który ma dać pierwiastkowi bohaterskiemu pole do działania?

Konstruktorami jesteśmy my wszyscy, ta masa członków naszych organizacyj zawodowych! Bez wysiłku każdego najmniejszego szeregowca armji ruchu zawodowego nie może być mowy o zwycięstwie.

Ruch robotniczy na sztandarach swych wywiesił hasło: „Wyzwolenie robotników będzie dziełem samych robotników!" Ruch zawodowy pracowników umysłowych wywiesza hasło: „Bierz sprawy swoje w swoje ręce!".

Lepsze jutro świata pracy łączy się ściśle z rozwojem polskiego organizmu gospodarczego. Walka, jaką świat pracy toczy z klasami posiadającemi, jest walką próżną, albowiem główny przeciwnik — obcy kapitał ma siedzibę swą zagranicą. Nie dba on o rozwój życia gospodarczego Polski, nie dba on o to, by kominy polskich fabryk zaczęły dymić, gdyż przyszedł on do Polski nie poto, by Polska rozwijała się gospodarczo i stanowiła groźną konkurencję dla krajów macierzystych obcego kapitału. Stąd polski robotnik i polski pracownik z rozkazu obcych potencyj musi próżnować! I dlatego hasło: „Bierz sprawy swoje w swoje ręce!" nie jest czczem hasłem, lecz musi ono głęboko przeniknąć do mózgu i serca armji pracy, musi być hasłem na dzień powszedni!

Świat pracy nie może oczekiwać od wodzów swego ruchu zwycięstwa, jeżeli nie będzie brał udziału w budowaniu konstrukcji tego lepszego jutra. **Świat pracy musi tworzyć własne placówki gospodarcze, spółdzielcze, ustosunkowywać się pozytywnie do zamierającej wytwórczości krajowej, wypieranej przez przemysł zagraniczny!** Cała armja pracownicza, wszyscy szeregowcy są w tej walce zarazem wodzami i konstruktorami.

Zwycięstwo Żwirki i Wigury zelektryzowało i obudziło z letargu społeczeństwo polskie. Uwierzyło ono w swą siłę! Cześć zato Zwycięzcom! Ale to upojenie chwilowe niechże nie będzie tylko polskim „słomianym ogniem", bo zwycięstwo Żwirki i Wigury nie jest tylko zwycięstwem przypadkowem, lecz poprzedzone zostało wieloma latami długiej i żmudnej pracy naszych orłów i konstruktorów. Również zwycięstwa świata pracy, zwycięstwa ruchu zawodowego, jego celów ostatecznych będzie można oczekiwać tylko wtedy, **jeśli poprzedzone zostanie wielkim wysiłkiem nas wszystkich!**

Dzień Pracownika Umysłowego

25. IX. 1932 r.

AKADEMJA

W SALI RADY MIEJSKIEJ

O GODZ. 7-ej WIECZ.

Przemówienia wygłoszą: prez. A. Minkowski, prez. R. Krukowski, red. Gacki.

Recytacje: K. Adwentowicz, St. Jaracz.

Orkiestra: Zw. Muzyków pod dyr. Grzegorza Fitelberga.

Chór Harfa: pod dyr. Lachmana.

Wstęp za zaproszeniami.

PROGRAM

ZAWODÓW SPORTOWYCH.

Sobota 24-IX.

Godz. 15 Zespołowe zawody strzeleckie z broni małokalibrowej na strzelnicy Związku Strzeleckiego, ul. Zieleniecka 3-5.

Godz. 15 Zawody tennisowe — rozegranie finałów. Boisko Zjednoczenia Z. U. S., ul. Zielecka 7.

Niedziela 25-IX.

Godz. 9.55 Wymarsz drużyn na stadjon.

Godz. 10 Raport Kierownika zawodów Prezesowi Unji.

Godz. 10.15 1. Przedbieg 100 mtr 2. Pchnięcie kulą. 3. Skok w dal.

Godz. 10.30 1. Bieg 800 mtr. 2. Bieg 100 mtr. — finał. 3. Rzut dyskiem.

Godz. 10.45 1. Bieg 3000 mtr. 2. Skok wzwyż. 3. Rzut oszczepem.

Godz. 11.30 Sztafeta Olimpijska.

Godz. 11.15 — 12.15 Koszykówka. Siatkówka — finały.

Godz. 12.15 — 13.15 Piłka nożna — finał.

Godz. 11.30 — 13.30 Zawody pływackie.

Wszystko na stadjonie W. K. S. „Legja", ul. Myśliwiecka 4.

Godz. 14 — 18 Zawody wioślarskie. — Klub Prac. Miejskich „Syrena". Przystań na Wiśle.

Godz. 19.30 Akademja. — Sala Rady Miejskiej.

Świat pracy domaga się

walki z bezrobociem i obniżki cen

W związku z odbywającym się „Dniem Pracownika Umysłowego" zwróciliśmy się do sekretarza generalnego Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych p. Stefana Gackiego, który na naszą prośbę formułuje naczelne żądania pracownicze na dzień dzisiejszy w ten sposób:

Znamieniem ruchu zawodowego jest to, że jest niezłamany. Przechodzi oczywiście, różne okresy rozwoju: raz jest w pełni rozkwitu działalności, raz kurczy się i przycicha — ale trwa, nie ustępuje z placu, broni każdej pozycji z tym samym uporem i wytrwałością. Odróżnia go to od ugrupowań politycznych, które przekraczają swój zenit, osiągnąwszy swoje cele, rozpadają się i znikają. To znamię ruchu zawodowego wynika z realności jego celów, ścisłego związku z życiem codziennym i dlatego tak, jak samo życie, odnawia się, przemienia, ale ciągle trwa.

Nie złamały nas więc również ciosy straszliwe, których nie szczędzono nam w ciągu ostatnich trzech lat. Mimo nacisku sfer pracodawców, strat olbrzymich, poniesionych w postaci zniżek płac, redukcji i t. p. trwamy na posterunku i odpieramy następne ataki na płace, ubezpieczenia, ustawodawstwo ochronne pracy i t. p. i t. p. Nadchodząca zima będzie areną dalszych walk o te fundamentalne zdobycze świata pracy. Będzie ona najcięższą zimą dla mas pracujących, wyczerpanych ostatecznie latami kryzysu i jego skutkami.

A jednak! A jednak na ciemnym horyzoncie nadchodzącej zimy jest jeden punkt jasny. Oto naskutek ciężkich doświadczeń kryzysu utrwala się w całem społeczeństwie jednolity pogląd na środki walki z kryzysem. Wydaje mi się, że postulat **skrócenia czasu pracy, jako jedynego środka walki z bezrobociem**, postulat **postawienia tamy zniżkom płac w postaci umów zbiorowych** i postulat **obniżki cen**, jako jedyny środek na zwiększenie konsumpcji — te postulaty wydaje mi się zdobyły sobie powszechne prawo obywatelstwa.

Będziemy o realizację tych żądań walczyć i wierzymy, że je zrealizujemy pod grozą najstraszliwszej w dziejach katastrofy gospodarczej.

Blaski i cienie

Dzień pracownika umysłowego

Utarło się w społeczeństwie przekonanie, że kalendarz nasz przepełniony jest okolicznościowemi uroczystościami, różnemi „dniami" i „tygodniami", że mamy ich dość, że jest ich nawet za wiele.

Na ten temat można długie spory toczyć i siać argumentami za i przeciw, a w rezultacie dojść do wniosku, że program naszych uroczystości o charakterze państwowym, narodowym i społecznym, trzeba poddać rewizji. Słuszność takiego wniosku potwierdza tegoroczna żywiołowa manifestacja w Gdyni, odbyta z okazji „Święta Morza".

I „Dzień Pracownika Umysłowego" jest świętem nowem, które pracownicze organizacje zawodowe zamierzają wprowadzić nastałe do polskiego kalendarza. I ono powinno się spotkać z przyjęciem żywiołowem jak „Święto Morza", gdyż ma być dniem mobilizacji zawodowej skołatanego świata pracy, atakowanego i kąsanego ze wszystkich stron.

Niechże więc od jutra rozpocznie się wielka tradycja święta pracownika umysłowego, święta drogiego i pożytecznego!

Elementarz prawa pracowniczego

Znaczenie nowych przepisów karnych

dla ustaw pracowniczych

Obowiązujący od 1-go IX. 1932 r. na terenie całego państwa nowy kodeks karny i prawo o wykroczeniach wniknęły głęboko w każdą dziedzinę życia prawnego, nie pozostając oczywiście bez wpływu na przepisy ustaw pracowniczych. W szczególności art. 92 K. K. i 16 pr. o wykr. wypowiadają zasadę o zastosowaniu części ogólnej kodeksu i pr. o wykr. do przestępstw przewidzianych i w innych ustawach, a zatem również i w ustawach odnoszących się do stosunków pracowniczych. Winien zatem pracownik zapoznać się z temi podstawowemi zasadami części ogólnej kodeksu karnego i pr. o wykr., które pozwolą mu znaleźć odpowiedź na wyłaniające się na tle życia zawodowego wątpliwości z dziedziny nowych przepisów karnych.

Doniosłe znaczenie posiada kwestja przedawnienia, zwłaszcza wykroczeń, to jest czynów zagrożonych karą zasadniczą aresztu do 3-ch miesięcy i grzywny do 3000 zł., albo jedną z tych kar. W ustawach pracowniczych rzadko zdarzają się kary surowsze.

W myśl pr. o wykr. (art. 11 i nast.) nie można wszcząć postępowania karnego z powodu wykroczenia, popełnionego przed rokiem, (przedawnienie ścigania), nie można zaś wydać orzeczenia skazującego, jeżeli od popełnienia wykroczenia upłynęło lat 3 (przedawnienie wyrokowania), wreszcie nie można wykonać kary, jeżeli od uprawomocnienia się przeczenia albo od przerwania kary z jakiegokolwiek powodu upłynęło lat trzy, (przedawnienie wykonania kary).

Nie mniej istotnem od przedawnienia jest zagadnienie wymiaru kary. Za wykroczenie karę aresztu wymierza się w dniach, tygodniach i miesiącach i przynajmniej na przeciąg jednego dnia. Grzywny nie wymierza się poniżej jednego złotego, a jeżeli przepis szczególny nie określa wymiaru grzywny lub rodzaju grożącej kary, wymierza się karę grzywny do 200 zł.

Jeżeli wykroczenia, za które grozi wyłącznie kara aresztu, dopuszczono się z chęci zysku, wymierza się dodatkowo grzywnę do 100 zł. W razie niściągalności grzywny, lub w razie gdyby jej ściąganie narażało skazanego na ruinę majątkową, karę tę zmienia się na areszt, przyjmując dzień aresztu za równoważnik grzywny od 1 zł. do 50 zł., przyczem areszt zastępczy nie może trwać krócej niż jeden dzień i dłużej, niż najwyższy wymiar kary aresztu za dane wykroczenie, a gdy kara aresztu nie jest przewidziana — dłużej niż trzy miesiące.

W razie częściowego uiszczenia kary pieniężnej areszt zastępczy zmniejsza się stosunkowo.

Do omówienia innych zasad nowego prawa karnego, interesujących pracownika jeszcze powrócimy.

Apel do pracowników umysłowych

W obliczu czwartej zimy kryzysu poświęcamy jeden dzień — 25 września — aby zamanifestować, że mimo tylu ciosów jesteśmy niezłamani i wysunąć naczelne żądania świata pracy na dzień dzisiejszy. Naszym celem jest poprawić położenie człowieka pracy w Polsce i wydźwignąć kraj z klęski gospodarczej. Cel ten może być osiągnięty przez:

obniżenie cen artykułów skartelizowanych i zmonopolizowanych: cukru, węgla, światła, komornego i t. p. — co przywróci wartość realną zarobków największego konsumenta w miastach,

zmniejszenie czasu pracy — co jedynie i skutecznie zwalczy klęskę bezrobocia,

wprowadzenie obowiązku regulowania płac umowami zbiorowemi — co zahamuje dalszą, katastrofalną zniżkę płac.

Te trzy żądania przyświecać nam będą w dniu 25 września. Dzień Pracownika Umysłowego musi wykazać, że znajdują one poparcie tysiącznych rzesz pracowników umysłowych stolicy. Przybądźcie więc — w karnych szeregach — związkowcy i niezwiązkowcy — aby zaświadczyć, że jesteśmy w społeczeństwie siłą świadomą i spraw swoich będziemy bronić.

Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych
Rada Okręgowa w Warszawie.

NAGRODY „OSTATNICH WIADOMOŚCI"

dla sportowców z okazji „Dnia Pracownika Umysłowego"

Doceniając znaczenie pracowniczych zawodów sportowych dla rozwoju tężyzny i odporności zarówno fizycznej, jak i moralnej świata pracy, redakcja „Ostatnich Wiadomości" ufundowała z okazji „Dnia Pracownika Umysłowego" dwie nagrody w postaci srebrnych pucharów:

1) dla zwycięzcy w biegu na 3.000 mtr. i

2) dla zwycięskiego klubu **wioślarskiego, który we wszystkich konkurencjach zdobędzie największą ilość punktów.**

Niech te nagrody służą najlepszej sprawie polskiego pracownika i sportu pracowniczego!

PEŁNA TABELA

V-ej Klasy Polskiej Państwowej Loterji Klasowej

Główne wygrane

15.000 na nr.: 8892.

10.000 na nr.: 111858.

5.000 na n-ry: 59566 156311.

3.000 na n-ry: 66347 103641 120336 139823 149092 149400.

2.000 na n-ry: 13597 24088 30804 32782 41740 42962 54102 66820 59303 65000 67150 74195 83526 98725 98743 100150 108059 110710 118078 127789.

1.000 na n-ry: 2250 12951 13842 18683 22701 23421 33707 37308 37413 37594 45638 46642 56440 62312 62915 63517 64388 67368 69639 71038 71503 75779 76431 79433 86126 88352 89168 91929 96612 97684 109059 115452 122868 123665 125755 127501 138774 142784 144714 151620 152422 154591.

Stawki

Stawki do przerwy

85 283 419 632 35 885 1010 93 124 53 259 1398 408 682 719 92 2113 334 460 551 750 63 2347 923 3003 110 63 500 27 631 915 44 79 4096 177 786 864 979 95 97 5121 23 216 18 610 5858 6012 88 374 880 7117 58 203 99 887 8093 8337 413 564 700 37 867 9039 180 324

10029 60 337 455 598 710 815 50 11067 156 11421 582 603 94 739 86 855 70 962 99 12168 12254 311 21 690 963 65 13116 30 268 363 473 13652 68 769 14043 111 442 88 836 41 92 15202 622 93 842 16488 539 817 44 17305 10 474 17685 772 959 18037 320 52 876 19024 365 19530 878

20000 29 296 571 814 83 902 69 21189 93 21205 582 809 22036 685 836 23122 56 686 701 23831 33 24341 84 657 83 733 872 25241 347 53 25456 543 745 840 26067 83 487 690 704 86 27071 274 322 591 975 28162 264 356 651 785 28317 66 29007 171 285 565 87 805 912 78 91

30741 199 296 789 912 71 31461 746 32115 32531 693 737 62 810 88 922 33031 72 589 614 33837 34079 119 22 218 376 409 74 960 35152 35274 342 77 569 859 927 36406 89 505 10 36887 921 35 53 37123 39 60 342 56 430 46 37610 46 79 94 957 38223 420 714 44 933 39027 39073 117 299 304 647 794

40228 378 456 82 715 801 973 41056 176 517 41596 841 68 915 22 42085 187 288 461 508 731 43006 184 286 416 660 92 730 49 853 986 96 44029 96 182 405 45021 197 236 507 58 87 809 91 45930 49 54 73 74 95 46030 347 596 977 47114 47228 468 626 87 706 70 73 803 909 21 60 48123 294 513 819 52 984 49079 154 372 476 49530 793 939

50023 94 158 316 711 827 918 97 51022 114 51127 39 351 586 801 922 41 52028 32 64 109 52235 55 302 18 404 647 59 53013 56 207 15 41 53274 353 69 424 510 664 811 18 54065 109 55 54267 907 76 55271 72 386 638 889 971 56015 84 56272 735 57048 92 188 210 15 477 604 72 723 70 57880 58024 89 362 496 523 82 632 58 62 711 58915 81 59148 50

60002 08 11 133 354 499 762 61143 240 538 61640 945 64 79 62304 603 901 63027 362 495 63525 640 48 732 45 51 64088 177 448 83 770 64788 93 997 65282 371 462 832 58 932 80 66278 306 507 18 43 69 845 67091 172 88 685 68667 972 69096 98 151 61 556 687 881 901

70030 37 457 80 502 934 71180 99 267 97 354 71710 39 72037 62 204 306 73 432 99 569 714 58 73181 212 17 25 42 322 406 99 549 634 949 74226 65 313 34 651 705 28 937 75039 144 203 75548 761 807 45 76112 20 348 63 534 605 742 76845 77127 58 82 465 597 99 78099 231 365 78424 580 796 79155 343 70 512 824 44

80132 270 445 81061 159 416 509 629 47 81726 31 91 828 29 69 932 58 83 82193 97 82217 60 407 515 60 78 627 831 953 83043 117 83124 224 458 552 61 620 27 71 74 963 65 84082 119 50 244 422 99 545 99 720 55 822 68 84979 85014 63 172 423 54 522 68 601 916 86051 527 69 628 87147 54 485 771 804 88159 88677 710 31 863 98 902 64 66 93 89136 74 388 89808 914 99

90051 221 401 02 26 83 536 41 620 67 749 90850 911 37 91009 104 513 636 90 724 47 838 92209 478 82 548 903 94144 206 13 58 72 509 14 94538 737 897 947 95319 46 693 899 96257 316 96394 927 97163 285 379 535 648 737 865 901 24 98186 375 635 99104 06 9 23 65 72 221 40 419 99541 623 852 58 79 901

100501 22 99 780 101475 744 848 989 102003 102222 344 75 606 744 62 103148 615 741 91 103872 910 104399 927 105126 62 206 07 28 67 105322 82 485 528 623 772 847 106142 90 221 106427 719 46 947 75 107156 91 231 42 849 919 108042 424 64 612 925 59 109341 408 544 61 109630 900

110218 308 870 90 111294 495 505 800 112158 112231 390 517 643 746 113186 351 849 71 947 48 114033 89 214 35 89 472 829 52 71 115018 200 115417 38 51 504 50 629 746 915 116028 426 116529 65 675 740 879 117133 203 30 594 673 118075 161 642 885 119048 141 223 370 500 61 119626 776 806 85

120079 206 321 89 618 53 58 86 896 121177 121353 87 404 632 734 62 70 861 122015 111 34 122230 403 43 62 548 784 864 94 923 123152 123491 885 992 124045 52 96 189 334 513 57 84 124637 801 977 125566 126056 175 571 672 126738 69 905 127193 474 717 916 128076 202 128302 987 129032 118 52 87 212 315 478 733 98 129966

130044 146 72 260 497 532 681 755 89 865 928 131161 211 803 132113 17 95 281 408 762 133333 39 536 50 67 703 32 92 948 134017 306 134588 623 26 986 135057 126 216 363 456 135515 681 97 896 136014 27 51 76 224 301 78 136655 831 38 137132 53 93 554 634 61 824 138011 297 335 493 512 830 92 139096 363 139432 92 594 97 733 53

140146 300 65 414 513 713 33 73 87 95 870 968 141145 84 288 331 406 918 142030 403 543 80 142651 838 932 143088 138 454 95 618 756 144075 136 440 788 948 145086 374 704 67 819 146044 148 379 401 602 741 902 08 78 99 147016 24 324 485 516 50 615 42 710 808 928 148291 316 436 62 624 149044 237 40 523 90 149618 92 717 49 64 958

150243 93 456 687 97 831 42 151097 143 71 151780 96 991 152048 573 731 94 825 84 962 89 153199 403 523 63 99 658 730 37 86 820 44 154076 260 315 21 401 529 612 859 155055 85 99 155205 586 869 979 97 156006 30 101 53 87 156283 324 67 567 816 91 957 61 157030 130 73 157181 213 596 657 158064 379 534 65 73 81 158755 840 159245 327 73 430 53 63 558 72 644

Stawki po przerwie.

151 506 15 87 634 736 87 881 935 1044 288 1493 556 666 808 2344 48 643 758 978 3030 3163 215 47 439 43 62 519 735 54 822 4147 58 4419 555 77 730 838 972 5071 154 212 709 6026 100 75 261 93 375 485 596 831 67 7002 7103 78 245 388 91 405 625 72 706 80 822 987 8010 159 296 417 45 9045 222 596 629 44 85 9804 53 907

10118 62 527 731 880 963 11076 253 382 520 11705 822 940 50 12057 139 352 459 515 839 81 12886 13070 531 82 669 727 14059 349 501 14738 58 827 942 15133 261 350 540 64 65 91 15861 962 16037 228 51 380 477 512 652 17000 17160 449 614 43 777 818 18037 210 528 19032 19085 131 276 329 605

20279 87 91 517 607 733 21135 422 22378 22548 609 23016 181 407 705 815 913 36 24023 24136 446 521 604 25218 357 663 76 803 903 26176 253 411 508 895 27154 301 653 28113 28355 419 509 12 14 639 76 84 98 788 978 29135 608 16 743 81

30232 603 977 31038 249 519 744 73 32136 77 32840 946 89 33008 146 305 503 45 93 616 723 33841 34015 44 167 84 372 544 56 601 37 43 34733 80 94 96 886 950 98 35130 65 221 86 409 35488 569 861 68 974 36153 207 329 97 37309 37382 95 682 954 79 38073 210 41 64 517 71 38878 992 39244 590 934

40209 533 606 718 880 90 947 41537 673 792 41907 42009 194 321 452 80 573 87 91 740 62 43160 67 384 415 68 92 559 736 999 44326 44485 768 961 45306 576 884 975 46019 150 233 46427 704 880 93 938 47049 176 241 423 48070 48126 39 218 356 70 444 511 631 935 49177 293 49383 92 413 808 996

50445 64 572 630 34 54 51559 894 909 12 52152 73 582 626 858 96 934 53058 77 525 704 53326 26 989 54318 405 98 519 23 67 627 86 965 55014 94 134 204 539 68 669 852 911 56537 53 57095 126 503 11 684 788 867 87 58160 444 58529 672 833 59168 232 61 376 85 415 98 511 59625 784 98 955 93

60121 429 57 863 87 61154 282 387 423 578 61850 923 62276 306 07 80 548 637 61 727 63137 215 32 89 353 98 762 65 915 64176 97 64407 515 37 715 65571 670 71 949 59 90 66146 66295 461 525 32 659 719 44 67155 315 49 415 67430 69 613 38 83 793 68660 87 786 823 73 83 69027 160 36 61 918 95

70220 371 90 520 625 41 813 921 55 71000 19 71025 118 56 74 294 302 30 637 780 926 72210 72328 95 362 408 563 609 710 47 73372 451 73657 972 74026 57 80 104 85 268 391 99 625 853 75188 204 39 401 768 76105 337 491 590 [illegible] 76615 52 963 77008 21 107 69 706 44 809 960 78032 102 541 84 626 714 935 79303 555 91 79680 808 75

80501 34 906 81058 99 144 227 486 516 45 81623 810 982 82463 759 95 83234 511 693 702 83780 872 84031 76 85 174 237 352 409 731 897 84926 61 85177 296 336 76 501 15 34 44 795 85948 82 86154 264 89 325 40 48 539 759 69 87109 90 317 42 94 510 14 37 93 660 93 768 886 88049 98 247 422 526 630 868 89065 71 87 195 89252 57 400 67 553 717

90213 32 407 60 94 510 69 798 91235 641 944 92015 309 79 404 74 631 733 948 93133 80 201 93329 78 865 94109 375 445 74 791 893 95033 60 95069 160 636 755 801 39 96092 384 733 804 20 97108 92 262 80 568 647 730 897 962 98012 242 98300 54 476 528 78 629 54 982 89 99022 54 99104 09 519 671 81 70 27

100176 209 738 77 879 101201 65 425 66 512 101600 703 24 p91 102129 277 385 765 895 103114 415 684 747 839 104146 242 99 629 30 104833 48 105003 362 414 507 642 773 975 106100 211 361 836 915 107083 104 296 440 53[illegible] 107562 652 56 824 934 108094 164 376 441 808 109076 476 664 797 963.

110333 414 551 99 663 888 976 111050 197 111264 571 91 627 96 792 830 977 112003 18 70 112122 210 49 514 656 113022 73 115 73 272 113519 40 720 899 904 42 66 76 114051 227 41 114264 700 05 971 115032 70 92 228 301 [illegible] 115504 50 641 714 116013 145 200 379 99 [illegible] 116514 6 8 50 715 864 86 117114 51 247 32[illegible] 117411 17 743 863 73 118037 138 217 49 93 359 118361 481 583 604 14 76 876 94 903 67 119107 53 222.

120318 564 73 606 886 121050 56 90 [illegible] 971 122094 710 59 977 123 61 137 39 440 730 78 85 123858 124068 382 511 710 873 99 989 [illegible] 125331 542 48 59687 94 126039 99 120 202 316 126112 828 953 127004 30 39 54 23 [illegible] 127803 128410 507 35 687 990 129018 [illegible] 129443 632 92 723 52 87 812 98.

130020 163 208 385 456 632 70 811 131067 [illegible] 131520 86 754 925 132001 47 79 204 87 [illegible] 132405 27 32 550 988 133039 134001 [illegible] 134411 519 731 874 907 50 61 93 [illegible] 140 77 135288 561 81 136251 434 501 [illegible] 137112 44 812 22 78 92 138198 433 526 862 95 139089 112 83 574 650 57 772 846 79

140292 322 626 34 937 50 141095 177 577 75 141580 677 701 58 94 830 971 142019 45 [illegible] 142414 21 93 538 763 975 143001 241 65 317 143887 144079 272 652 839 979 145495 [illegible] 572 146253 542 838 972 147186 91 212 68 339 497 99 147734 811 20 36 148179 202 376 703 149025 149272 310 465 70 956 760 883 90 930

150083 84 207 475 623 90 806 904 05 16 151131 444 65 83 518 714 84 152034 246 732 33 152887 940 63 153185 375 430 555 743 810 962 153965 80 91 154039 235 320 99 572 90 714 917 155206 20 313 33 95 484 536 64 712 845 156149 156258 351 693 720 887 157044 166 332 569 97 157678 891 158053 107 63 274 558 744 159186 159223 71 429 615

RADJO

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

SOBOTA, 24 WRZESIEŃ

11.58 Sygnał czasu. 12.10 Przegląd Prasy Polskiej. 12.40 Kom. PIM-a, 12.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.00 Kom. gospodarczy. 15.10 Pieśni polskie w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. St. Kazury 15.30 Wiadomości wojsk. i strzeleck. 15.40 Transmisja ze Lwowa. 16.05 Utwory charakterystyczne w wyk. ork. Dobrindta i Daios Beli. 16.35 Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40 „Przegląd wydawnictw periodycznych. Ork. P. R. 18.00 „Nawet Bóg mierzył, stwarzając świat": 18.20 Muzyka lekka z rest. Cristal, 19.10 Rozmaitości. 19.30 Kom. Tow. Zach. do H. Koni w Polsce. 19.35 Prasowy Dzien. 19.45 „Książka rolnicza", 19.55 Program na dzień nast. 20.00 Muzyka lekka. 20.55 „Na widnokręgu", 21.10 D. c. koncertn. 21.50 Pras. Dz. Radj. 21.55 Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. 22.05 Utwory Chopina. 22.40 Wiadomości sportowe, 22.50 Muzyka

Najszczęśliwszy więzień całego świata

Wzruszająca historja o skazańcu i kanarku

W Wiedniu zdarzyła się ostatnio historja, napozór nieprawdopodobna, a tak wzruszająca, zwłaszcza w dzisiejszych materjalistycznych czasach, że cała prasa austrjacka poświęciła jej wiele miejsca, omawiając rzecz z najdrobniejszemi szczegółami.

Działo się to w więzieniu. Skazany na dożywotnie więzienie za morderstwo więzień Karl Lorentz zwrócił się listownie z błagalną prośbą do Towarzystwa ochrony zwierząt, aby mu ofiarowano, jako współlokatora do celi więziennej — kanarka.

W liście swym morderca pisze:

„Będę Wam wdzięczny całe życie za spełnienie tej prośby. Skazany jestem na dożywotnie więzienie, nie mam przyjaciół, ani krewnych, jestem dziś sam na świecie, jak i w mojej celi. Błagam, abyście zlitowali się nad mym nieszczęsnym losem i dali mi towarzysza w mem zamknięciu. Będę się nim opiekował jaknajserdeczniej, a całe pieniądze, zarobione tu w warsztatach więziennych oddam na utrzymanie mego ptaszka".

Tow. Przyjaciół zwierząt zwróciło się z zapytaniem do zarządu więzienia, czy może spełnić prośbę skazańca. Odpowiedź była twierdząca, przyczem dla informacji podano życiorys więźnia, jako przestępstwo i datę wyroku. Zbrodnia, jaką popełnił Lorentz jest straszna. Wyrok dożywotniego więzienia był raczej... łagodny. Więzień osadzony został swej celi w 1924 r. i przy najbardziej sprzyjających okolicznościach nie opuści jej przed rokiem 1940, lub jeszcze później. Najpewniej zaś zakończy tam swe grzeszne życie.

Korzystając z pozwolenia władz więziennych Lorentzowi dostarczono kanarka. W liście dziękczynnym więzień po wyrażeniu swej nagłębszej wdzięczności, pisze, że dziś jest najszczęśliwszym więźniem całego świata.

Czy nie wzruszające?

Dziś na torze wyścigowym ukażą się...

Gon. 1. 2100 zł. dla 3 l. i st. 2100 mtr. Dam. Tarvisio.

Gon. 2. 1500 zł. Płoty dla 3 l. i st. 2400 mtr. Gazella, Dygnitarz, Morgat B. W., Piorun, Hehold, Gralath.

Gon. 3. 2100 zł. dla 2 l, 1100 mtr. Lauda II, Janczar III, Lincoln, Tina, Arabella.

Gon. 4. 2500 zł. dla 3 l. i st. 2800 mtr. Karambol, Łomna, Chłosta, Izhor, Barbe Bleu.

Gon. 5. 2000 zł. Sprzedażna dla 3 l. i st. Dystans 1300 mtr. Colombina, Finisz, Behń, Chevalier, Pilot II, Danceuse, Kleo, Delhi, Bonton.

Gon. 6. 1800 zł. dla 2 l. 850 mtr. Donna, Gironde, Estyma, Enklawa, Mitra, Jola, Levana, Granica, Emocja, Provill.

Gon. 7. 2000 zł. Hcp. dla 3 l. i st. 2200 mtr Fataliste B. W. 60 i pół, Resonnance B. W. 54, Tamara 49, Zagadka 56 i pół, Pandar 52 i pół, Herod 57.

Gon. 8. 1600 zł. dla 3 l. i st. 1600 mtr. Złota Pantera, Dagmara II, Eden II, Puck, Agryppa.

NASZE TYPY

1. **Dam.**
2. **Gralath, Herold.**
3. **Lincoln, Janczar III.**
4. **Barbe Bleu, Karambol.**
5. **Chevalier, Kleo, Colombina**
6. **Donna, Provil, Emocja.**
7. **Zagadka, Tamara.**
8. **Dagmara, Złota Pantera.**

FAWORYCI PRZEGLĄDU WYŚCIGOWEGO

1. Tarvisio.
2. Dygnitarz, Herold.
3. Janczar III, Lincoln.
4. Karambol, Barbe Bleu.
5. Colombina, Beheń, Kleo,
6. Provill, Lavana, Gironde
7. Zagadka, Fataliste B. W.
8. Agryppa, Dagmara II.

KRONIKA KRAKOWA

Sobota: Gerarda

Przepowiednie astrologiczne.

Dzień dzisiejszy upłynie pod znakiem kłopotów finansowych. Upadłości, protesty wekslowe, sprzeniewierzenia.

Słońce: Dezerter z Petersburga.
Adrja: Qvo Vadis
Atlantic: Puszcza
Apollo: Księżna Łowicka.
Promień: Hai-Pang
Słońce: Czyje dziecko
Sztuka: Szwejk.
Uciecha: Atlantyda
Wanda: Księżna Łowicka.
Świt: Tom Mix
Cyrk Staniewskich Starowiślna

Radjo

G. 12.20, 12.45 i 15.10 Płyty gramof. 12.40 Kom. meteor. 15.00 Kom. gosp. 16.05 Audycja dla chorych 17.00 Koncert 18.00 Odczyt 18.20 Muzyka lekka 19.45 „Przegląd polityki zagranicznej" 20.00 Muzyka lekka 22.05 Utwory Chopina 22.50 Muzyka taneczna.

Dyżur nocny aptek:

Rynek 22, Florjańska 15, Karmelicka 23, Al. 29 Listopada 5, Dietla 76, Plac Zgody 18.

SPORT

Podgórze—Makkabi.

Dziś w sobotę 23 bm. odbędzie się interesujący mecz piłki nożnej pomiędzy finalistą rozgrywek o wejście do Ligi Podgórzem a Makkabi. Podgórze po ostatnich senzacyjnych zwycięstwach nad I. F. C. przygotowuje się do dalszej rozgrywki z „Polonją" przemyską, to też niewątpliwie w spotkaniu z Makkabią zechce wykazać, że jest godnym pretendentem do miejsca w Lidze. Początek zawodów o godz. 3.45 na boisku Makkabi. Ceny biletów bardzo niskie.

Czy obuwie podrożeje?

W ostatnich dniach zaznaczyła się na rynkach krajowych poważna zwyżka cen skór surowych sięgająca 90 proc. Głównym powodem podrożenia skór jest zwyżka cen surowca zagranicą. Za skóry surowe płaci się obecnie 1.35 zł. na 1 kg. podczas gdy jeszcze przed kilku dniami płacono około 70 gr.

W związku należy podkreślić, że ta zwyżka cen skór surowych w minimalnym tylko stopniu może wpłynąć na ceny obuwia, gdyż głównym składnikiem kosztów produkcji trzewików jest praca. Zresztą zwyżka cen skór surowych o 90 proc. wobec niezmienionych kosztów wyprawienia, podniesie cenę skór wyprawionych tylko o kilka procent.

Nagła śmierć piekarza po przegranym procesie.

Król bractwa kurkowego i mistrz piekarski p. Berger z Siemianowic miał proces z niejakim H., któremu swego czasu pożyczył 25.000 zł. Onegdaj w sprawie tej odbył się termin w Katowicach, z wynikiem jednak dla Bergera niekorzystnym. Berger przejął się tem do tego stopnia że wróciwszy do domu, zasłabł i dostał krwotoku. Lekarz stwierdził śmierć na miejscu.

Śp. Berger cieszył się wśród obywateli Siemianowic ogólną sympatją. Śmierć jego wywołała w Siemianowicach zrozumiałe poruszenie.

Ważne dla lokatorów w Krakowie

Dla informacji lokatorów, zagrożonych eksmisją sądową oznajmiamy co następuje:

Dekret p. Prezydenta Rzeczp. z dnia 29 marca 1932 r. na podstawie którego powstrzymane były eksmisje sądowe z mieszkań sądowych jedno i dwu izbowych zajmowanych przez bezrobotnych lokatorów moc swą obowiązującą traci z dniem 31 października 1932 r.

Natomiast nowela do ustawy o ochronie lokatorów z dnia 7 listopada 1931 r. powstrzymuje eksmisję sądową od mieszkań jedno i dwuizbowych zajmowanych przez bezrobotnych lokatorów od dnia 1 listopada do 31 marca włącznie.

Związek lokatorów Pl. Matejki 3, wobec obecnego kryzysu gospodarczego czyni starania u władz miarodajnych o rozszerzenie powyższej noweli do ustawy o ochronie lokatorów również co do mieszkań większych do 4-ch pokoji włącznie.

Wszystkich bliższych informacji zainteresowanym w powyższych sprawach udziela Biuro Związku Lokatorów Plac Matejki 3.

Zrozpaczona Rita Gorgonowa błaga: „Oddajcie mi moje dziecko"

Na wiadomość o urodzeniu przez Gorgonową córeczki, wiele osób powodowanych litością, nadesłało podarki dla Gorgonowej i dla dziecka. Wiele osób starało się uzyskać widzenie z nią, ale starania te zostały bezskuteczne.

Między innemi podarkami otrzymała Gorgonowa pakiet z dołączoną wizytówką, na której ofiarodawczyni napisała kilka słów. Słowa te wywarły na Gorgonowej straszne wrażenie, tak, iż omal nie rozchorowała się.

Treść wizytówki była następująca:

„Niech się pani nie martwi. W razie nieszczęścia, dzieckiem pani zaopiekują się litościwe osoby. Bóg z tobą",

Po przeczytaniu tej kartki, Gorgonowa wybuchła spazmatycznym płaczem. Obecna przy tem jedna z dozorczyń poczęła uspakajać chorą, jednakże bez skutku. Szloch jej stawał się coraz gwałtowniejszy i zalana łzami, zerwała się na łóżku i zaczęła krzyczeć:

„Oddajcie mi moje dziecko. Nie chcę żadnych litościwych osób. Jestem matką, tak jak tysiące innych i sama chcę wychowywać swoje dzieci. Romusię już mi zabrały te litościwe osoby, a teraz chcą mi zabrać drugie moje dziecko. Poco je urodziłam?... Poco ono się urodziło na wstyd i nieszczęście?...

Przez długi czas jeszcze Gorgonowa nie mogła się uspokoić, później zaś zwróciła się do lekarza oraz do zarządu więzienia z prośbą, by nie przyjmować dla niej żadnych podarunków, które narażają ją na rozpacz i ból.

Gigantyczny plan ś. p. Prezydenta Narutowicza wykonany

Ukończona została budowa najwyższej w Europie, a drugiej na świecie, tamy wodnej na Grimsel, przeznaczonej do dostarczenia energji motorowej wytwórni elektryczności w Oberhasli. Budowa olbrzymiej tej konstrukcji trwała 7 i pół lat i pochłonęła sumę 82 milj. franków. Pociągnęła ona za sobą konieczność utworzenia jeziora długości 5 kilometrów. Osiągnięta wydajność przez działalność tamy wynosi 223 milj. kilowatów — godzin rocznie.

Plany powyższego dzieła opracowane zostały przez śp. Prezydenta Narutowicza, przy współudziale inż. Zeerleder'a.

Popełniła samobójstwo aby... dostać się do szpitala.

Na ul. Leszno w Warszawie, w pobliżu Pogotowia napiła się kropli goździkowych jakaś 18-letnia kobieta, która nie chciała wyjawić swego nazwiska i adresu. Policjant przewiózł desperatkę na Pogotowie, gdzie lekarz udzielił desperatce pomocy. Zapytywana przez policjanta w jakim celu otruła się, desperatka oświadczyła, iż chciała w ten sposób dostać się do szpitala.

Włamanie na ul. Dietlowskiej w Krakowie

Regina Birnbaum zam. Dietlowska 7, zgłosiła do policji, że dnia 22 bm. koło godz. 19-tej wszedł przez otwarte okno jej parterowego mieszkania w chwili gdy ona była w drugim pokoju jakiś złodziej i skradł jej 4 lichtarze wart. 300 zł.

Niemiła przygoda rolnika w Krakowie

Wczoraj rano wezwano na ul. Długą Pogotowie ratunkowe do rolnika z Zerosłanic powiat Wieliczka, Głowackiego lat 29, który z niewiadomego powodu zasłabł i upadł na jezdnię.

Kawalerska jazda szofera

Szofer Gębala z Radoczy prowadząc auto osobowe ul. Szpitalną w kierunku ul. Basztowej wskutek nieostrożnej jazdy potrącił przechodzącego ul. Pijarską 66-letniego emerytowanego maszynistę kolejowego Stefańskiego zam. Bosacka 20, który padając na ziemię odniósł lekkie uszkodzenia ciała.

Aresztowanie 10 osób za niemoralne czyny w Krakowie

Wczoraj aresztowano 10 osób za wykroczenie przeciw obyczajności publicznej, 6 włóczęgów za wykroczenia przeciw przepisom porządkowym.

Posługaczka skradła kolejarzowi 1700 zł. w Krakowie

Wczoraj aresztowano Owisankę Adelę, bez zajęcia i miejsca zamieszkania za kradzież kwoty 1800 zł, z mieszkania Romana Andrzeja em. kolejarza przy ul. Tatarskiej 1 w czasie sprzątania mieszkania.

Przy przytrzymanej znaleziono kwotę 1700 zł., sto zł. zdołała już wydatkować.

27-letnia kobieta zmarła po niedozwolonym zabiegu.

W szpitalu św. Łazarza w Warszawie zmarła 27-letnia Władysława Tomczakowa. Przyczyną śmierci było zakażenie krwi po niedozwolonym zabiegu.

Prezes Sławek o reformie konstytucji

Podczas pobytu swego we Lwowie prezes klubu B. B. pułk. Sławek w gronie elity B. B. wygłosił przemówienie, w którem zaobrazował najbliższe zamiary sanacji. Mówiąc o projektowanej reformie konstytucji prezes Sławek oświadczył, że nie jest ona jakoby dziś aktualna, ponieważ opracowany projekt konstytucji B. B. był dobry przed trzema laty ale teraz nie odpowiada istniejącym stosunkom. W końcu p. Sławek przeszedł do spraw ukraińskich.

Atak na całość granic Polski

W czasie dyskusji na temat położenia górnictwa w sejmie pruskim poseł centrowy Kerker oświadczył m. in., że kryzysem szczególnie dotknięty jest Górny Śląsk Opolski z powodu wykreślenia granicy, która rozdziela szereg przedsiębiorstw.

Mowca domagał się zmiany granic zgodnie z wymogami życia gospodarczego.

Ponury jubileusz kata Maciejewskiego

Ponury człowiek, jakim jest niewątpliwie osławiony p. Maciejewski, kat czy jak on sam siebie nazywa, wykonawca wyroków śmierci, obchodzi niemniej ponury jubileusz.

Oto w ciągu swojej paroletniej praktyce zdążył p. Maciejewski założyć stryczek już na 100 głów. To go jednak nie zraża do dalszej pracy, gdyż twierdzi on, że czuje ogromne zamiłowanie do swego zawodu.

Z zemsty zamordowali teściową

Onegdaj w Hołodówce dokonano zamachu morderczego na osobie Anny Zawidzkiej żony Hrynia. W nocy oddali do niej kilka strzałów rewolwerowych zięciowie jej 21-letni Antoni Surek i 20-letni Józef Paziuk.

Powodem skrytobójczego morderstwa było to, że Zawidzka nakłaniała męża swego, by nie zapisywał córkom przyrzeczonego w wianie pola.

Wielki pożar w klasztorze

W tych dniach spłonął w Eibingen w Niemczech starożytny klasztor św. Hildegardy. Kościół właśnie świeżo wymalowali O. O. Benedyktyni. Szczególniejszą cenę przedstawiał ołtarz z kosztowną mozajką z 15.000 kamyczków. Spłonęły organy wart. około 100.000 zł. Szkody olbrzymie.

Padł trupem po wypędzeniu rodziny z domu.

Onegdaj b. starszy Sp. Brackiej kop. „Richter" Augustyn Gajek, wrócił w nietrzeźwym stanie do domu przy ul. Krótkej 2 w Siemianowicach. W domu wszczął awanturę z żoną w wyniku której całą rodzinę wypędził z domu. Gdy żona po pewnym czasie wróciła do domu, zastała leżące na podłodze zwłoki męża, który zmarł na udar serca.

Strażnik zastrzelił robotnika

Gajowy lasów hr. Ostrowskiego w Łodzi, Józef Hojta, podczas obchodu natknął się na 25-letniego Stanisława Janowskiego, który ścinał uschłe korzenie. Gdy Janowski na widok gajowego rzucił się do ucieczki, ten poszczuł nań psa, który wgryzł się uciekinierowi w nogę. Janowski zdzielił psa siekierą, zabijając go na miejscu. Widząc to gajowy strzelił w Janowskiego. Strzał był śmiertelny i Janowski zmarł w drodze do szpitala. Gajowego aresztowano.

15 lat więzienia za zamordowanie dziewczynki.

Wczoraj odbyła się w Katowicach sensacyjna rozprawa przeciwko Wiktorowi Ceglarkowi, oskarżonemu o bestjalskie zamordowanie 6-letniej Pasieków ny oraz dopuszczenie się gwałtu na 6-letniej Klimczokównej. W wyniku rozprawy sąd skazat Ceglarka na 15 lat więzienia.

Z teatru Miejskiego

W niedzielę 25 bm. powtarza opera krakowska ulubioną operę Puccini'ego „Cyganerję" z udziałem naszej znakomitej śpiewaczki p. Ady Sari.

Dnia 1 października br. zostanie wystawione arcydzieło Juljusza Słowackiego „Fantazy" w reżyserskiem opracowaniu dyr. Osterwy. Ponadto w przygotowaniu znajdują się utwory repertuaru teatru „Egipska pszenica" Marji Kossak-Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej), „Pomsta" Władysława Orkana i „Magja" Gilberta Chestertona.

Gandhi zwyciężył—głodówką

Po alarmujących wiadomościach o rozruchach w Indjach w związku z postem Gandhiego dzisiejsze ralacje brzmią optymistycznie. Jest nadzieja porozumienia Gandhiego z przedstawicielami parjasów. Pomimo postu Gandhi prowadzi rokowania. Według opinji lekarzy może on pościć kilka tygodni. Jeżeli porozumienie nastąpi, — rząd cofnie swój projekt, kurji wyborczych dla parjasów, który doprowadził Gandhiego do jego tragicznej decyzji.

Wczoraj kolonja hinduska w Londynie oraz szereg angielskich przyjaciół Gandhiego rozpoczęło tygodniowy post, w dowód czci dla Mahatmy.

Kat dokonał egzekucji na sobie samym

Do miejscowości Rodchale w Anglji przybył starszy mężczyzna wynajął w hotelu pokój i zamknął się na klucz. Gdy po upływie 24-ch godzin gość nie opuścił pokoju, służba hotelowa zaalarmowała policję. Ponieważ na pukania nikt nie odpowiadał wezwano ślusarza i wyjęto zamek, gdyż klucz tkwił od wewnątrz.

Gość z poderżniętem gardłem leżał na łóżku. W dłoni trzymał ostrze od maszynki do golenia.

Jak ustalono ze znalezionych dowodów osobistych, był to kat szkocki John Ellis.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Na Gródku 2. — Telefon 173-02 (od godz. 8 — 11 w poł.)

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej 1 wiersz. mm. 50 gr. Drobne 25 gr. za wyraz. Prenumerata miesięczna zł. 3.— wraz z odnoszeniem do domu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Alfred Kwiatkowski — Drukarnia Monopol, Kraków, Na Gródku 2.